

# Przyszły adwokat ze swastyką na ręce

### Hitlerowskie pozdrowienia, symbole nazistów. Wśród nich Kamil z Zielonej Góry.

### Jak dobrze pójdzie, za trzy lata będzie adwokatem. Właśnie zaczął aplikację.

PIOTR BAKSELEROWICZ  
ARTUR LUKASIEWICZ

**T**o było 14 lutego, w ostatnie walentynki. Rektorat Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej. Młody mężczyzna rozdaje ulotki ze zdjęciem ładnej blondynki i hasłem „Kochaj swoją rasę”. Wyróżnia się potężną, zwałistą sylwetką. Ulotki firmuje Opieka Socjalnarodowa.

To Kamil, przyszły prawnik, niedawno zaczął aplikację w Zielonej Górze. Było z nim dwóch ubranych jak skinheadzi. Znamy ich i Kamila ze zdjęć z nazistowskich imprez w Zielonej Górze i okolicach. Widąc jak „hajlują”, obnoszą się z naziowskimi symbolami. Wygłaszają „przemowy” przy ognisku, palą duże, zbite z drewna symbole na wzór Ku Klux Klanu. U nas od kilku lat działa oddział neonazistowskiej organizacji Blood & Honour - mówią młodzi zielonogórzanie, którzy założyli nieformalne stowarzyszenie Monitorowania Zachowań Rasistowskich.

Grupa zdobyła serię zdjęć z zagranicznych forów organizacji naziowskich, głównie niemieckich. To trudne, fora są szczególnie zamknięte. Zdjęcia są z różnych okresów. Kamil sam zamieszczał te zdjęcia. Według nas pełni taką rolę intelektualnego i duchowego przywódcy i nie tylko dlatego, że zaprasza do domu na prawicowe grille. Bo wyszkolony, oczytany, z perspektywą na dobry zawód. Nie to co ta reszta ze zdjęć. Przejrzyjcie je. I to nie jest tak, że Kamil się kryje ze swoimi poglądami. Patronka aplikanta przy młodym okno - mówią ludzie ze stowarzyszenia MZR.

### Plonąca runa Odala

Zielonia, partia pierwsza. Noc, impreza. Ludzie w bluzach z kapturami, niektórzy w kominarkach wyciągają ręce w hitlerowskim pozdrowieniu. Kamil, najwyższy z nich, nie zakrywa twarzy. W ręce trzyma biało-czerwony napis. Obok niego stoi młodziemieniec w czymś, co przypomina habit. Na nim lekko zdeformowana czerwona swastyka. Z drugiej strony Kamila, fan faszyzującego zespołu Honor. Logo zespołu na bluzie uzupełnia napis „Siła i walka”. To tytuł jednego z bardziej znanych numerów Honoru z płyty „Biały Front”. Właściciel bluzy „hajluje” na kilku zdjęciach. Na jednym oprócz kominarki założył szalik z tzw. trybunką. To charakterystyczny symbol wykorzystywany m.in. przez Blood&Honour czy Ku Klux Klan.

Zdjęcia, partia druga. Plonie konstrukcja przypominająca kształtem kłepsydło. Trwa obrzęd, który uczest-



Uczestnicy imprezy w hitlerowskim pozdrowieniu. Kamil z biało-czerwoną flagą



Kamil (pierwszy z lewej) i jego koleżdy palą runę Odala, dla naziowskiego symbolu aryjskiej legendy



Obrazek staropogański z czarną flagą i runą Lebensurne, symbolem supremacji białej rasy

Zdjęcia, partia trzecia. Pozuja z pochodniami i czarną flagą z charakterystycznym znakiem. To runa Algiz, znana bardziej jako Lebensurne, czyli runa życia, zwaną też runą krwi i ziemi. - Jeden z najpopularniejszych wśród rasistów znaków. Symbol supremacji i czystości białej rasy - komentuje Czereczak. W III

Rzeszy runę Algiz wykorzystywała organizacja Lebensborn, odpowiadająca za odrodzenie rasy aryjskiej. Znak ten pojawiał się na hitlerowskich mundurach. Zdjęcia ostatnie. Pogańskie rytuały zmieszane z symboliką nazistowską (na jednym ze zdjęć widac człowieka z krzyżem celtyckim). Grupa jest wyraźnie zafaszynowana staroślawiańszczyzną. Kamil odczytuje coś przy figurze Światowida. Na innej fotografii kilka flag z toporłem - znakiem neopogańskiego organizacji Zadruga, która głosi segregację rasową i odwołuje się do wierzeń Słowian. - Zwróciłem ponadto uwagę na jegościankę w koszulce z napisem 88 - to osmioletni alfabetu - HH, w neonazistowskiej symbolice oznaczające pozdrowienie „Hei Hitler”. Generalnie osoby na zdjęciu to neonazisci

**“Swastyka na przegubie dłoni? Tatuaz już parę razy usuwał. Przekonuje, że to głupi wybrak z młodości. Jeden z towarzyszy wytatuował mu swastykę, kiedy spał pijany**

i poganie. Te działania na fotografiach to obchody jakiejś uroczystości bądź pogodyśniej święta. Mogły to być obchody historycznej rocznicy (data urodzin bądź śmierci Hitlera), a może święta pogańskiego (np. przesilenie wiosenne) - ocenia Czereczak.

### „Godne warunki dla Białej Rodziny”

Kamil dobił trzydziestki. Jesienią ub.r. był jednym z starszych kandydatów na aplikację adwokacką w Zielonej Górze. Na komisji w Izbie Adwokackiej zrobił dobre wrażenie swoimi szerokimi zainteresowaniami, od socjologii, filozofii, psychologii po literaturę piękną, politykę. Umiały kandydat, gra na gitarze. Ceni też kulturę i dietetykę. Do tego certyfikowana znajomość angielskiego. Studia prawnicze na poznańskim UAM skończył 2014 r. Imal się róż-

nych zajęć, pracował w firmie przeprowadzkowej, w Norwegii był marżantem. W końcu poważnie pomyślał o zawodzie prawnika. Odbył staż w jednej z zielonogórskich kancelarii. We wrześniu ub.r. zdał egzamin i od 1 stycznia tego roku oficjalnie zaczął aplikację. Jak dobrze pójdzie, za trzy lata będzie adwokatem.

- Czy ktoś taki może nim być? - pytają zielonogórscy tropiciele faszyzmu. - I to nie są jakieś odległe sprawy.

Odnotowując 10.12.2016 roku Kamil rozsyłał mailem wśród swoich znajomych (głównie studentów UAM) ulotkę „sojal-narodowa”. Na ulotce symbol runy życia wpleciona w wieniec. - To symbol niestającej się amerykańskiej organizacji The National Alliance. Symbol ten jest wykorzystywany przez inne pomniejsze organizacje neonazistowskie - tłumaczy Czereczak.

Hasła na ulotce brzmią jak program wyborczy. Postulaty wolności gospodarczej, prywatyzacji części szpitali, ograniczenia przywilejów związków zawodowych, kara śmierci dla gwałcicieli i pedofilów. - Zapewnienie godnych warunków życia każdej Białej Rodzinie - czytamy. - Uznanie, iż postawa nastawiona na zachowanie i rozwój rasowej struktury naszego narodu jest postawą jak najbardziej pozytywną.

Kamil zaprzecza, jakoby wysyłał takie ulotki lub rozsyłał jakiekolwiek ulotki przy ul. Licealnej.

### „Masz tatuaz ze swastyką?”

- Kamila ma także wytatuowaną swastykę na przegubie dłoni, która chętnie pokazuje znajomym, a na co dzień przysłania ją tarczą zegarka - podpowiadają antyfaszyści.

Trochę nieaktualne. Prawidłowa odpowiedź brzmi: miał.

Z Kamilem Masionkiem - zgadza się na podanie nazwiska - spotykam się w kancelarii przy ul. Kupieckiej. Rozmawiamy kilkanaście minut. Swastyka na przegubie dłoni? Tatuaz już parę razy usuwał, jest widoczny, ale delikatnie. Przekonuje, że to głupi wybrak z młodości. Jeden z towarzyszy wytatuował mu swastykę, kiedy spał pijany.

Masionek terminuje w kancelarii radcy Marcjanna Pawłiny i Katarzyny Szulc-Blazków, adwokatki, która jest oficjalną patronką aplikanta. Kiedy pokazuje zdjęcia, wydają się zszokowani. Wśród hajlujących rozpoznają Kamila.

Wkrótce Szulc-Blazków przesyła oświadczenie do redakcji. - Kancelaria, jak i osobieście ja, od zawsze stanowczo sprzeciwiali się i sprzeciwiamy wszelkim zachowaniom o wydźwięku rasistowskim, faszyzmu i ksenofobicznym. O problemie dowiedzieliśmy się dopiero od dziennikarza GW. Niezłownie jako patron p. Kamila zgłosiłam do kierownika szkolenia aplikantów adwokackich. Będąc adwokatem i obrońcą nie wyobrażam sobie, aby mnie wyciągnąć konsekwencje personalne przed zakończeniem ewentualnych działań dyscyplinarnych Izby Adwokackiej.

Dotychczas w kancelarii nigdy nie został zauważony choćby cień z

zachowań, które sugerowałyby u p. Kamila dyskryminację ze względu na pochodzenie, kolor skóry lub status środowiskowy, zwłaszcza że reprezentujemy klientów z różnych krajów, m.in. Niemiec, Kubę czy Turcję. Nigdy również nie wypłynęła do nas żadna sugestia bądź skarga o podobnej treści kwestii. W przeciwnym razie bezwzględnie podjęlibyśmy odpowiednie czynności.

W tym samym bezpodstawnie, niesprawdliwie i godzące w moje dobro osobiste jest czynienie sugestii „wykluczenia oczu” przede mną na zachowania zarzucane p. Kamilowi - pisze pani mecenas.

### „Wierzyliśmy w Swarozycza, pilniśmy miod w lasach”

Słucham Masionka. Opowiada mi, że swastyka została zwałszczęzona przez nazistów, ale to symbol znany na świecie od dziesiątek tysięcy lat, występujący w różnych cywilizacjach. A w młodości się buntował, odrzucał chrześcijaństwo, zadurzył się w starożytnych religiach. Z pamięci recytuje jedną z pieśni do Swarozycza. Ale to wszystko historia. Na obrzędzie, na których z kolegami składali chleb w ofierze, pili miod w lasach i uwadzali, że ludzie powinni mieszkać w drewnianych chatkach, jeżeliż ostatnio w liceum. I opowiada, że to nie miało wspólnego z nazizmem.

Nie umie wyjaśnić, dlaczego „hajlował” z innymi. I dlaczego koledzy ze zdjęć noszą kominarki.

Nie ma pojęcia, co się dzieje. Może ktoś z zadróżki chce mu przeszkodzić w karierze prawnika. No i te zdjęcia? Nie wrzucał do sieci, daje goście. Może zawiadomił w Zielonej Górze jakieś środowisko neonazistowskie, które tymi zdjęciami chce się chwalić, że niby działał już od wielu lat. Bo w jego ekipie znajomych nikt poglądy faszyzowskich nie miał. Czy był liderem? Może jego rozległa wiedza historyczna komuś imponowała. Ale to tyle. Znacząca jednak, że z dawnymi kolegami od wielu lat nie ma kontaktu. Wie tylko, że niektórzy zmienili ścieżki życia, inni zostali i być może się zradycali. Sam się nawrócił i poganstwo uważa za grzech. Świeży nawet w chęrze parafialnym usów. Urbana.

Dwa dni po rozmowie przesyła oficjalne oświadczenie. - Gdy byłam nastolatkiem interesowałam się wierzniami starożytnymi, zwłaszcza słowiańskimi i symbolikę, widoczną na tych fotografiach rozumiałam wyłącznie w kontekście religijnym, a nie faszyzmu. Nie wiem, skąd te zdjęcia robione kilkanaście lat temu wzięły się w internecie. Nie utrzymuję jakichkolwiek kontaktów z organizacjami propagującymi lub sympatyzującymi z narodem wojowniczym. Z ideologią ja nie utożsamiałam się nigdy. Moja postawa życiowa w żaden sposób nie ujawnia rejonki w wykonywaniu zawodu prawnika - pisze.

### Co dalej, aplikacje? - zapyta rada adwokacka

- Nie uważa wątpliwości, że co najmniej trzeba wszcząć postępowanie dyscyplinarne. Rzecznik dyscypliny powinien wysłuchać wyjaś-

nień aplikanta. Trudno rozstrzygać, jak postępowanie się zakończy - mówi Lech Kochaniak, kierownik szkolenia aplikantów w Okręgowej Izbie Adwokackiej w Zielonej Górze. - Nasz zawód powinien wykonywać osoba, co jest zapisane w regulaminie, „o nieskażonym charakterze”. Moim zdaniem, człowiek będący zwolennikiem faszyzmu i rasizmu, warunek „nieskażelności” narusza. Warto też pamiętać, że doktryna faszyzmu jest wykluczona z cywilizowanego świata. To na pewno ciąży na wizerunku adwokatury.

Krzysztof Szymański, dzielnik Okręgowej Rady Adwokackiej w Zielonej Górze. - Podobnych przypadków nie mieliśmy. Jest to zaskakujące, można więc mówić o precedensie. To, co zobaczyłem, wyraźnie sugeruje, że osoba ta może się identyfikować z ideologią faszyzmu. W naszym środowisku takie zaprzeczanie są nieakceptowalne. O tym, czy doszło do przestępstwa propagowania faszyzmu, nie sposób przesądzić, dysponując jedynie fotografiami. Nie wykluczam zawiadomienia organów ścigania, jeżeli uznam, że mogło dojść do naruszenia Kodeksu karnego.

### Policja: Nazistów tu nie ma

Zielonogórska policja także monitoruje środowiska skrajnej prawicy. - Nie stwierdziliśmy, by działały u nas takie organizacje jak Blood&Honour - mówi nadkomisarz Małgorzata Stanisławska, rzecznik komendy policji w Zielonej Górze. - W tym ostatnim roku mieliśmy jedynie kilka doniesień o przestępstwach z nienawiści. Chodziło głównie o hejt internetowy.

Młodzi ludzie z Zielonej Góry mają rację. Zgodnie z wiedzą stowarzyszenia „Nigdy Więcej” Blood&Honour jest obecny w Lubuskiem od połowy lat 90. Potwierdzenie na działalności B&H w naszym województwie można znaleźć także na stronie Redwatach prowadzonej przez neonazistów z tej misji narodowej grupy - są tam osoby zarówno z Zielonej Góry, jak i Gorzowa. Dostarczaliśmy informacji na te strony są właśnie ludzie neonazisci. Rozumiem trudności policji. Po pierwsze dlatego, że neonazisci są bardzo dobrze kamuflują i choć są wśród nich kibole, to w przeciwieństwie do działalności chuligańskiej robią o wiele trudniej namierzyć i rozbić takie grupy. o

### PS

Przeszukując słoń, natknęliśmy się na petycję internetową przeciwko organizacji w Warszawie homoseksualnej parady Europride. Kamil pod nią napisał komentarz: „Jeszcze nie wszystko stracone. W nas Polaków nadzieja na ocenianie najwspanialszej cywilizacji, jaką świat miał przyjemność wydać”.